

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto E. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 17 kwietnia 1937 r.

Nr. 104

### Wilno nie jest miastem „pogranicznym“

Zakaz działalności Stronnictwa Narodowego w Wilnie i pow. wileńsko-trockim wydany został przez p. wojewodę na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. o granicach państwa. Ustawa ta ma na względzie ochronę pogranicza i utrzymanie w pasie granicznym bezpieczeństwa publicznego. Już odwołanie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego zawiera argumentację, iż decyzja p. wojewody oparta została na niewłaściwej pod względem formalno-prawnym wykładni ustawy o granicach państwa.

Ale zastosowanie tej ustawy zawiera jeszcze coś — co naszym zdaniem — nie byłoby zgodne z jej duchem i intencją ustawodawcy gdyby nawet było ściśle zgodne i literą prawa.

Zrozumiałe jest, iż obszary nadgraniczne wymagają specjalnej ochrony, specjalnych przepisów i specjalnych pełnomocnictw dla kierowników miejscowej administracji. Bezpieczeństwo granic to jedna z najważniejszych trosk wewnętrznej administracji i w czasach obecnych, zwłaszcza na granicy północno-wschodniej bardzo nawet daleko idące środki zapobiegawcze nie mogą wywoływać zastrzeżeń.

Ale, terytorialnie leżąc w pasie granicznym, Wilno nie jest miastem granicznym. Jest jedną z historycznych stolic Rzeczypospolitej i po dzień dzisiejszy zachowało zarówno w tradycji jak i w obecnym swym charakterze wszystkie cechy wielkiego ośrodka administracyjnego, kulturalnego i gospodarczego. Ktokolwiek chociażby pobieżnie, powierzchownie zapozna się z życiem Wilna, zrozumie, iż tu nie odczuwa się bliskości granicy. Zbiedniałe, z osłabionym tętnem życia gospodarczego — mimo to nie jest krańcem Rzeczypospolitej, lecz jednym z jej poważnych punktów centralnych. Musi być traktowane podobnie jak Lwów, Kraków, Poznań.

Pisząc to, nie chcemy bynajmniej naciągać argumentacji do pożądanego celu siebie wniosków. Uważamy istotnie, iż stosowanie wobec Wilna, słusznie czy niesłusznie, wyjątkowych przepisów administracyjnych, stawiających miasto nasze narówni z miejscami pogranicznymi, chybia celu, co więcej — może nawet być opacznie komentowane przez tych, komu to dogadza we wrożej propagandzie. I dla tego nie sądzimy, aby w ustawie o granicach państwa intencją ustawodawcy było ochranianie właśnie Wilna prawem wyjątkowym.

Wreszcie jeszcze jedna uwaga. Zastosowany wobec Stronnictwa Narodowego w Wilnie przepis ustawy o granicach państwa jest narzędziem, którego można użyć w razie potrzeby, albo też można go nie używać. Wybór pozostawiony jest całkowicie organowi uprawnionemu. Jesteśmy zdania, że nawet gdyby były podstawy prawne i podstawy rzeczowe, lepiej było właśnie tego narzędzia nie stosować.

### Bezwątpienia...!

Najelegantszy płaszcz demisezonowy od zł. 36—, najmodniejszy dzisiaj nieprzemakalny płaszcz „Chevalier” od zł. 26—, najmodniejsze koszule od zł. 4,90, krawaty od zł. 0,90 nabędzie w wielkim wyborze **ELEGANCKI PAN**

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ  
**FRANCISZEK FRLICZKA**  
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46

## Niezwykłe zła pogoda uniemożliwia wszelkie działania wojenne w Hiszpanii

SALAMANKA. 16.4. Główna kwatera powstańcza komunikuje: Na odcinku Palencia wyrównaliśmy nasze pozycje.

Pod Lorla udaremniiono próbę ataku ze strony wojsk rządowych, które straciły 40 zabitych.

Na odcinku Ochandiano nieprzyjacieli zaatakowali pozycje nasze na przełęczy Urquiola, został jednak odparty, pozostawiając na polu bitwy 80 zabitych.

Podobnie odparto atak nieprzyjaciela na linii Robledo de Chavela. Wojska rządowe straciły 100 zabitych i 300 rannych.

Na odcinku Madrytu panuje względny spokój.

Na froncie południowym odparto ataki nieprzyjaciela pod Sierra Grana. Wzięto licznych jeńców, w tej liczbie 4-ch Francuzów.

SEWILLA. 16.4. Generał Queipo de Liano w swym przemówieniu przez radio oznajmił, iż na wszystkich frontach wczoraj panowało minimalne ożywienie. Wieczorem od-

parto nieprzyjaciela na odcinku Sierra Grana. Zdobyta liczny materiał wojenny. Na froncie północnym doszło jedynie do drobnych utarczek pod Robledo de Chavela, odpartych z łatwością.

### OKRETY ANGIELSKIE WRÓCIŁY

BAYONNA. 16.4. Angielski statek handlowy „Sarastone” wyszedł wczoraj po południu z portu Saint Jean de Luz, udając się do Bordeaux. Mogący łatwo ulec zniszczeniu ładunek nie pozwolił mu na dłuższe przebywanie w porcie. Wkrótce po nim wyszedł z portu statek „Mary Llevelyn”, stojący na kotwicy w Bayonnie statek angielski „Leadgate”, który miał początkowo odplynąć do Santander, otrzymał rozkaz powrotu do Anglii.

### BOMBARDOWANIE CULERA

CARNERE. 16.4. Agencja Havasa donosi, że dziś rano około godz. 7.45 przeleciały nad miejscowością Culera dwa samoloty powstańcze bombardujące koncentrację wojsk rządowych i wiadukt kolei żelaznej. Sa-

moloty zrzuciły około 10 bomb. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

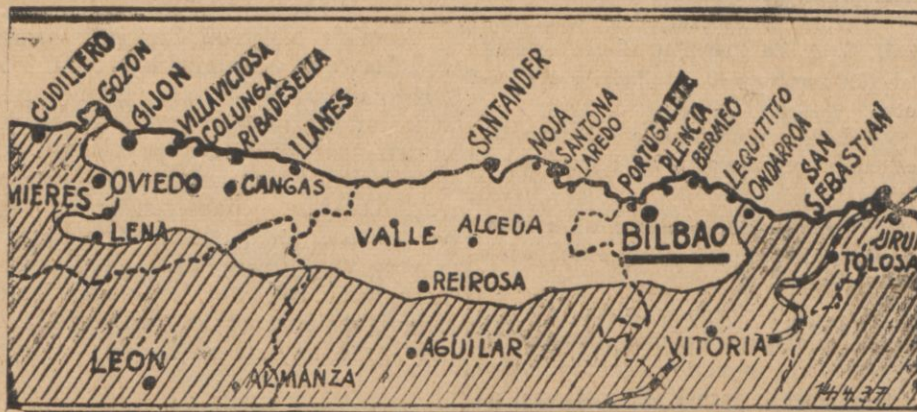
### FATALNA POGODA

VITORIA. 16.4. Specjalny korespondent agencji Havasa donosi, że fatalna pogoda panująca od dwóch dni na terenie biskajskim, w szczególności na odcinku Urquiola, utrudnia bardzo operacje wojskowe. Doliny są tak rozmokłe, że transporty wojskowe z trudnością mogą się posuwać naprzód. Silny wiatr uniemożliwia wszelką akcję lotnictwa. Wojska rządowe wykorzystują czas na umocnienie swoich pozycji. Silne fortyfikacje budowane są niedaleko od przedmieść Bilbao.

### PROJEKTY MEDIACJI MIĘDZY WALCZĄCYMI

LONDYN. 16.4. Mysł o mediacji pomiędzy obu walczącymi stronami w Hiszpanii, o której wspomniał w swym przemówieniu w izbie gmin Winston Churchill, była, według Havasa, z wielkim ożywieniem komentowana w brytyjskich kręgach parlamentarnych. Przeważnie jednak uznawano, iż podobna inicjatywa bez względu na formę, jaką przybierze, byłaby w obecnej chwili przedwczesna i że należy czekać na pomyslniejsze okoliczności. Wszelki wysiłek pojednawczy, czyniony ze strony neutralnej, powinien być poprzedzony przez rozejm. Obecnie w kuluarach izby gmin przeważa pogląd, iż należy czekać na wyniki wprowadzenia w życie planu kontroli. Przerwanie wszelkiej obcej ingerencji przyniesie niewątpliwie pierwsze objawy odprężenia. Jeżeli ta hipoteza potwierdzi się, możliwym będzie zastanowienie się nad perspektywami pojednania.

### PÓŁNOCNE WYBRZ EZE HISZPAŃSKIE



Teren blokady portów hiszpańskich i walk o Bilbao.

## Rewizja w Stronnictwie Narodowym w Krakowie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 16.4. Władze śledcze przeprowadziły w lokalu zarządu grodzkiego Stronnictwa Narodowego w Rynku Głównym w Krakowie 6 rewizję w poszukiwaniu afiszy

wydanych przez Stronnictwo o niedzielnym zebraniu członkowskim Str. Nar. Rewizja nie dała rezultatu. Zabrano tylko jeden afisz, wiszący na sali zebrań.

## Komuniści w Stronnictwie Ludowym

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 16.4. Sekretariat Naczelny Str. Lud. w Warszawie, ogłosił komunikat, w związku z szeregiem artykułów, które pojawiły się w prasie, o zakazie urzędzenia uroczystości raclawickich, z powodu kolportowanych odezw komunistycznych, nawołujących do masowego udziału w tych uroczystościach.

Komunikat ten podkreśla, że Stronnictwo stwierdziwszy, że istotnie komuniści podjęli akcję przenikania do wszystkich organizacji le-

galnych, a m. in. również do Stronnictwa Ludowego, wydało wszystkie odpowiednie zarządzenia, aby ostrzec się od tej akcji. Powołano nawet odpowiednie straże porządkowe.

Wobec tych zarządzeń oraz minimalnych wpływów komunistycznych na terenach, gdzie miała się odbyć uroczystość, Stronnictwo brało odpowiedzialność za spokojny przebieg uroczystości.

### Powstanie górali w Indiach

LONDYN. 16.4. Fakir Ipi odrzucił rady przywódców szczepów, zebranych na konferencji, którzy doradzali mu bardziej pojednawcze stanowisko.

LONDYN. 16.4. Z Bannu donoszą, iż ze względu na niepokój panujący na granicy północno-zachodniej, Hindusi i Sikowie zamieszkujący te obszary, zwrócili się do władz z prośbą by im rozdano broń, co pozwoliłoby na zorganizowanie samoobrony. Bandy zbuntowanych szczepów stają się coraz odważniejsze. Wczoraj wieczorem jedna z nich zbliżyła się do miasta. Władze policyjne i wojskowe zmusiły napastników do cofnięcia się. Strzelanina trwała do północy.

### „Boski Wiatr“ leci z Londynu do Japonii

BRUKSELA. 16.4. Dziś rano na lotnisku pod Brukselą wylądował samolot „Boski Wiatr”, na którym lotnicy japońscy dokonali rekordowego lotu Tokio — Londyn.

DETMOLD. 16.4. „Boski Wiatr” przerwał z powodu mgły, swój lot z Brukseli do Berlina i wylądował w Detmold.

BERLIN. 16.4. „Boski Wiatr” wylądował dziś o godz. 17 na tutejszym lotnisku przybywając z Detmold. Lotników powitali japoński ambasador, przedstawiciele ministerstwa lotnictwa oraz tłumy publiczności.

### Groźba strajku generalnego we Francji

PARYŻ. 16.4. Prawicowy „Le Jour” twierdzi, że związek zawodowy robotników budowlanych, pragnąc zmusić rząd do emitowania wielkiej 10-miliardowej pożyczki na finansowanie planu robót publicznych, zamierza zorganizować w dn. 23 kwietnia wielką demonstrację i zakończyć strajkiem generalnym.

### Aresztowania w Nowej-Wilejce

W dniu wczorajszym organa P. P. w Nowej Wilejce dokonały aresztowań wśród b. członków Stronnictwa Narodowego. Zatrzymani zostali pp. Sielugin, Saul i Astukiewicz. Powód aresztowań nieznan.

### ZABURZENIA STRAJK OWE W AMFRYCE



Na tle strajku, który objął przemysł w Stanach Zjednoczonych, przyszło do ostrych starć z policją. Na zdjęciu policja rozpędza strajkujących w fabryce w Cleveland (Ohio).



# Komunizm w Rosji Sowieckiej nie potrafi zgnębić chrześcijaństwa

MOSKWA. 16.4. Jarosławskij, prezes związku wojujących bezbożników, w dzienniku „Trud”, i Koszarow, prezes komсомоtu w „Prawdzie”, wystąpili z dłuższymi artykułami na temat konieczności zaktualizowania i rozwinęcia propagandy antyreligijnej, która — jak stwierdzają obaj — w ostatnim czasie została zaniedbana.

Autorzy stwierdzają w swych wywodach, że liczba osób, które nie zerwały z religią jest bardzo duża i wynosi miliony. Jarosławskij, jak i Koszarow, zbijają powszechne twierdzenie, że religii trzymają się tylko stare kobiety, natomiast młodzież z religią zerwała całkowicie. Autorzy przytaczają liczne fakty, świadczące o tym, że zarówno robotnicy jak i młodzież wypełniają praktyki religijne. Religia — stwierdza Kaszarow — zachowała się w życiu znacznej części ludności, szczególnie na wsł, wśród kobiet i w obwodach narodowościowych. Nie rzadkie są fakty powracania na łono cerkwi. Koszarow wytyka organizację związków młodzieży komunistycznej, że ich członkowie spełniają praktyki religijne, biorą śluby w cerkwiach, chrzczą dzieci i t. p. Np. w Penzie i Uljanowsku studenci śpiewają w chórach cerkiewnych. Fakty te — twierdzi Koszarow — nie są odosobnione. Sytuację tę wyzyskują duchowni, którzy w ostatnich czasach rozwinęli ożywiającą akcję w obwodzie Kujbyszewskim, prowadząc kampanię za otwarciem zamkniętych cerkwi. Dotychczas w obwodzie tym jest czynnych 25 cerkwi, a do instytucji obwodowych napływają podania, domagające się otwarcia nowych

cerkwi. Nie rzadkie są wypadki psychozy religijnej. Stachanowiec Kimonina w obwodzie iwanowskim pod wpływem propagandy religijnej popełniła samobójstwo, aby w ten sposób odkupić swe winy i uniknąć

wiecznego potępienia. Autorzy wzywają do zaktualizowania propagandy antyreligijnej, podkreślając, że w przeciwnym razie mogą w wyborach przedostać się do sowietów wrogie żywioły.

**KAPELUSZE**  
wiosenne  
nowe modele



**Mieszkowski** Mickiewicz 1

## I ci zbroją się... Zbrojenia morskie Sowietów

LONDYN 16.4. „Evening Standard” ujawnia jako rewelację, zamierzony jakoby przez rząd sowiecki nowy plan zbrojeń morskich. Plan ten przewidywał ma budowę floty wojennej, która dorównywałaby flocie japońskiej. Sowiety zwrócić się już miały do Stanów Zjednoczonych o pomoc techniczną, albowiem firmy brytyjskie są do tego stopnia zajęte brytyjskim programem dozbiorowym, iż nie mogą przyjmować zamówień sowieckich.

Według dziennika, flota japońska składa się obecnie z 9-ciu wielkich pancerników, 6-ciu opancerzonych krążowników, 34 krążowników, 4 lotniskowców, 97 kontrotorpedowców oraz 60 łodzi podwodnych, natomiast Sowiety, jak twierdzi „Evening Standard”, posiadają 4 stare pancerniki z 1911 r., 5 sta-

rych i dwa nowoczesne krążowniki oraz wiele kontrotorpedowców i łodzi podwodnych. Personel floty japońskiej wynosi przeszło 100 tys. ludzi, a floty sowieckiej około 23 tys. Według „Evening Standard”, Sowiety zamierzają rzekomo stopniowo likwidować swą główną bazę morską w zatoce Fińskiej, ponieważ w tej części morza Bałtyckiego ruchy floty sowieckiej są skrepowane i jest ona w stałym niebezpieczeństwie ze strony łodzi podwodnych i min. Nowa baza ma być wybudowana w Murmańsku. Morze jest tam stosunkowo ciepłe pod wpływem Golfstromu i nigdy nie zamarza. Obecnie arktyczna baza sowiecka znajduje się w Aleksandrowsku, niedaleko Murmańska. w części tej, która również nigdy nie zamarza. Według „Evening Standard”, stacjonowanych jest 25 torpedowców i 15 łodzi podwodnych. Strategiczna wartość tych portów dla Sowietów znacznie wzrosła od czasu otwarcia kanału Stalina w r. 1933, który połączył Bałtyk z oceanem Arktycznym. Gdy rozszerzony będzie kanał, łączący jezioro Onegę z Nową, umożliwiony będzie przejazd krążowników z Bałtyku do oceanu Arktycznego. Obecnie organizowany ma być szlak, wiodący na Daleki Wschód. Wzdłuż tego szlaku wzniesione zostały rzekomo liczne radiostacje, stacje meteorologiczne i porty u ujścia wielkich rzek syberyjskich. Gazeta twierdzi, że Sowiety mają

obecnie planować budowę nowej linii kolejowej, łączącej Murmańsk z koleją transsyberyjską.

obecnie planować budowę nowej linii kolejowej, łączącej Murmańsk z koleją transsyberyjską.

## Rokowania włosko-rumuńskie o zawarcie paktu przyjaźni

RZYM. 16.4. Potwierdza się wiadomość, że między rządem rumuńskim i włoskim toczą się rokowania, których celem jest zbliżenie polityczne między Włochami i Rumunią oraz ewentualne zawarcie paktu przyjaźni. Tutejsze koła rumuńskie oświadczają, że pod względem politycznym sytuacja uległa wybitnej poprawie, ponieważ po ustąpieniu Titulescu orientacja rumuńskiej zagranicznej polityki znalazła wiele punktów stycznych z polityką włoską.

Najważniejsze obiekty wywołuje jednak zagadnienie węgierskiego rewizjonizmu. Rumunia domaga się ma podobno od Włoch aby ewen-

tualny pakt z Rzymem opierał się na zasadzie status quo podobnie jak włosko-jugosłowiański układ z 25 marca. Postulat ten zdaje się nieco kolidować z dotychczasowym kursem polityki węgiersko-włoskiej. Koła włoskie zachowują w tej kwestii jaknajdalej idącą dyskrecję. Głosy prasy pozwalają jednak mniemać, że Włochy czynią wysiłki aby Rumunia dała pewne gwarancje dotyczące mniejszości węgierskiej, zamieszkującej Rumunię, z drugiej strony aby Węgry nie wysuwały zbyt natarczywie swych żądań rewizjonistycznych. Należy przewidywać, że rokowania potrwać czas dłuższy.

## Niemcy wyrzucają Litwinów z Kłajpedy

RYGA. 16.4. Z Kowna donoszą: Prasa litewska z wielkim oburzeniem donosi z Kłajpedy o odebraniu około 100 Litwinom, posiadającym prawa obywatelskie Kłajpedy, pasz-

portów dyrektorium kłajpedzkiego. Organy policyjne odbierały od Litwinów paszporty ze względów politycznych, w obawie dużego napływu obywateli Środkowej Litwy.

## Fabryka fałszywych pieniędzy w więzieniu

KRÓLEWIEC 16.4. Z Kowna donoszą: w więzieniu litewskim w Bajorach odsiadywał karę kowal Kurpszis, który od czasu do czasu zatrudniony był w kuzni więziennej. Po porozumieniu się z innymi więźniami otworzył on w kuzni więziennej fabrykę fałszywych pieniędzy i

zaczął wyrabiać monety 1, 2 i 5 litowe. Fabryka prosperowała dość dobrze i tylko dzięki przypadkowi została odkryta. Kurpszis, który w krótkim czasie miał już opuścić więzienie, został zasadzony obecnie na 2 lata więzienia.

## Uroczysty strój wojewodów Wzorzysty kontusz i czapka z sokolim piórem

„ABC” pisze: Z obowiązku dziennikarskiego notujemy sensacyjną pogłoskę, że istnieje zamiar wprowadzenia dla wojewodów w Polsce uroczystego stroju, który będzie wkładany w szczególności ważnych dla kraju wypadkach zjazdów wojewodów, podczas świąt narodowych, przyjazdu monarchów państw sąsiadnych, na uroczystych ze-

braniach w Sejmie i Senacie, jak również w tych wszystkich wypadkach, kiedy zajdzie potrzeba reprezentowania Polski za garnicą. Uroczysty strój wojewody składać się będzie z kontusza wzorzystego, czapki z sokolim piórem i długich butów z żółtej skóry. Wojewodowie mają w tych wypadkach nosić szable.

## Rokowania handlowe z Francją dobiegają końca

Trwające od stycznia rb. w Paryżu rokowania o zawarcie stałego traktatu handlowego pomiędzy Polską a Francją, rozwijają się pomyślnie. Główne podstawy układu zarówno handlowego, jak i turystycznego zostały pozytywnie uzgodnione, tak, że definitywnego zakończe-

nia rokowań należy się spodziewać w końcu bieżącego miesiąca.

Na pewne trudności napotyka tylko układ turystyczny, jedynie co do formy. Ma on na celu skompensowanie ruchu turystycznego do Francji drogą dodatkowego eksportu polskiego.

Układ handlowy polsko-irancuski z dnia 18 lipca 1936 r., który obowiązywał w zasadzie do końca roku ubiegłego, został początkowo przedłużony na pierwszy kwartał rb., a następnie ze względu na nieukończenie rokowań handlowych o traktat definitywny, przedłużono go na kwiecień rb.

## Wykłady na U. J. P.

WARSZAWA. 16.4. Jak się dowiadujemy, wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego z dniem 20 b. m. nie będą wznowione.

## Niezwykłe tempo

WARSZAWA. 16.4. P. A. T. donosi: Dnia 15 kwietnia b. r. prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski w towarzystwie wojewody Artura Maruszewskiego przeprowadził inspekcję na terenie Poznania oraz pow. poznańskiego, sremskiego, średzkiego, wrzesińskiego, gnieźnieńskiego, mogileńskiego, inowrocławskiego i bydgoskiego w woj. poznańskim.

Inspekcja była poświęcona zbadaniu w poszczególnych miejscowościach rozmiarów wzrostu zatrudnienia.

Dalej P. A. T. wylicza długi szeregi miejscowości i instytucji w tych wszystkich powiatach, w których p.

prezes Rady ministrów przeprowadził inspekcję w ciągu tego dnia.

## Losowanie książeczek P. K. O.

Dn. 15 b. m. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 44-te zrzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędności serii I-ej.

Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 7355, 7737, 21939, 26581, 28315, 29275, 29931, 30212, 31190, 35790, 35249, 41607 i 46640.

Książeczki premiowane serii I-ej, wylosowane 15 stycznia r. b. a niezrealizowane: nr. 30599 i 46190.

## Wyrok na mordercę ks. Odlanickiego będzie wykonany

W procesie o krwawy napad bandy terrorystyczno-komunistycznej Ukraińców, Pantelejmona Hramenki, Józefa Opackiego, Mikołaja Chłabicza i Szymona Romańczuka, którzy zamordowali ks. proboszcza Płoczbott-Odlanickiego sąd w Białymstoku wydał wyrok, skazujący trzech bandytów na karę śmierci. Hramenko nie apelował nawet i po

uprawomocnieniu wyroku powieszono go zaraz. Opacki i Chłabicz apelowali, lecz sąd w drugiej instancji wyrok zatwierdził.

Obecnie obrońca Chłabicza po otrzymaniu motywów wyroku, za twierdzącego karę śmierci, zrzekł się wnoszenia kasacji do Sądu Najwyższego, wobec czego wyrok na bandytę uprawomocnił się i czeka go w najbliższych dniach szubienica.

## O zniżkę cen nawozów sztucznych

Komisja Kontroli Cen pod przewodnictwem wiceministra Jastrzębskiego obradowała we środę nad wnioskami, zmierzającymi do obniżki cen nawozów sztucznych na okres najbliższy, zastąpienia salety wapniowej w wypadkach braku tego produktu saletą sodową, po cenach salety wapniowej, która jest tańsza od salety sodowej, oraz nad wnioskami, zmierzającymi do rozszerzenia sprzedaży na ulgowych warunkach

kretywnych nawozów dla okręgów, dotkniętych wymarzeniem oziminy. — Wnioski te dotyczą okresu przejściowego, to jest okresu do nowego sezonu nawozowego, rozpoczynającego się w maju. Dla opracowania wniosków, dotyczących cen nawozów sztucznych w nadchodzącym sezonie nawozowym, Komisja Kontroli Cen wybrała podkomisję. Nadto komisja Kontroli Cen obradowała nad wnioskami, zmierzającymi do obniżki ceny mydła.

## Kronika telegraficzna

\*\* Izba Reprezentantów U. S. A. przyjęła projekt ustawy przewidującej surowe kary za sąd lyncha.

\*\* Wczoraj przybył do Brukseli polski minister przemysłu i handlu p. Roman.

\*\* Wczoraj rozpoczęły się manewry floty U. S. A. na Pacyfiku. Bierze w nich udział 139 okrętów, 40 tys. ludzi i 474 samoloty.

\*\* Policja w Budapeszcie aresztowała 25 członków organizacji „siła i wola narodu”.

\*\* Po zakończeniu konferencji w Montreaux, premier egipski Nahas Pasza udaje się do Rzymu.

\*\* Na wyspie Hondo w Japonii nastąpił bardzo silny wybuch wulkanu Asama.

\*\* W Sofii wykryto ogromny skład literatury komunistycznej przygotowanej na wystąpienie 1 maja.

## Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.

100.000 zł. — 174201.  
75.000 zł. — 151025.  
15.000 zł. — 168409.  
10.000 zł. — 12775 37948 136828.  
5.000 zł. — 136685 181716.  
2.000 zł. — 3766 40957 106732  
107020 163186 178726.  
1.000 zł. — 48720 56159 79458  
139681 148733 167097.

Drugie ciągnięcie.

20.000 zł. — 164751.  
5.000 zł. — 58445 103419 187336.  
2.000 zł. — 67033 118224 147609.  
1.000 zł. — 43639 47721 53307  
75530 86124 98248.

## Wielka wygrana III klasy

**75 tys. zł. na № 151025**

o r a z

**15 tys. zł. na № 20685**

**10 tys. zł. na № 12567**

PADŁY W KOLEKTURZE

**A. Wolańska**  
Wilno, Wielka 6.

## Pomoc Lecznicza Pracowników Miejskich

Celem niesienia pomocy leczniczej pracownikom miejskim, organizuje się obecnie przy Zarządzie Miejskim m. Wilna Fundusz Pomocy Lecznicznej Pracowników Miejskich. Zarząd Miejski zobowiązał się pokrywać na rzecz tego funduszu część składek w stosunku opłacanym poprzednio do Ubezpieczalni Społecz-

nej. Poza to, na skutek prośby zarządu Funduszu Leczniczego, magistrat ustosunkował się przychylnie w sprawie udzielenia pewnych ulg oraz drobniejszych świadczeń natury administracyjnej na rzecz wymienionego funduszu z zastrzeżeniem jednak, że Fundusz Pomocy Lecznicznej nie może obejmować emerytów miejskich.



ZWYCIĘZYĆ GRUZIŁKĘ MOŻE TYLKO  
WSPÓLNY WYSIŁEK  
KAŻDEGO SPOŁECZEŃSTWA





## „OBCA RDZA“

Na odbytym ostatnio zjeździe instruktorów litewskich szkół powszechnych, min. oświecenia Tonkunas publicznie zażądał od nauczycieli i inspektorów szkolnych przesładowania Polaków w szczególności w tych okolicach kraju, gdzie „litewskie uświadomienie narodowe jeszcze nie odżyło“.

Min. Tonkunas sądzi, że w takich wypadkach wiele zależy od nauczyciela i inspektora szkolnego. „Nie ma potrzeby — mówi — wyliczać tych środków, jakimi nauczyciel i inspektor powinni się posługiwać. Pragnę jedynie zwrócić uwagę, aby o kolice te znajdowały się pod szczególną opieką państwa i aby każdy z was pomyślał, co należy uczynić, by tę obcą rdzę usunąć z ciała litewskiego“.

„Obcą rdzę“ w przekonaniu litewskiego ministra oświaty jest polskość, polska ludność i polska kultura, która dla Litwy od XV wieku począwszy była synonimem jeśli nie kultury własnej, to przynajmniej najbliższej.

Ta „obca rdza“ przyniosła pogańskiej Litwie — chrzest, przyniosła wraz z instytucjami polskimi zachodnią cywilizację, ochroniła ją przed upadkiem i pochłonięciem przez świat litewski, wprowadziła ją do Europy.

Ta „obca rdza“ nie jest pozostałością polskiego miecza, unurzanego w krwi litewskiej. Nie jest wynikiem najazdu i podboju. Powstała na skutek pięćsetletniej wspólnej historii, opartej na wzajemnym szacunku, obustronnej miłości i braterstwie.

Rzeczpospolita obojga narodów, pomimo odrębności rządów w Koronie i Wielkim Księstwie, była organiczną jednością właśnie dzięki tej „obcej rdzy“, która do niedawna jeszcze na całej Litwie była widomą pieczęcią nie tylko jej przeszłości, ale i aktualnej rzeczywistości.

Dopiero przed kilkunastu laty polskość na Litwie uznano za rzecz obcą i wrogą. Wypowiedziano jej nieubłaganą walkę, tworząc dla jej łatwiejszego prowadzenia teorie, że mieszkająca tam ludność polska jest ludnością litewską, której „uświadomienie narodowe jeszcze nie odżyło“.

U źródła tej nienawiści, jaką ścennie nacjonalizm litewski do polskość, leży obłądny strach przed urlokiem naszej cywilizacji i wspólnej przeszłości, która jest istotną historią Litwy. Nacjonalści litewscy, aby utrzymać się na powierzchni, aby odgrywać rolę w swoim kraju, nie wahają się przed barbaryzowaniem własnego narodu, przed pozabawianiem go najistotniejszych wartości dziejowych. Jakie będą tego skutki, łatwo się domyślić, zważywszy przeszłość Litwy i jej geo - polityczne położenie.

Jesteśmy głęboko przekonani, że dalszy rozwój wypadków w tej części Europy wywoła głębokie zmiany w pojęciach i poglądach społeczeństwa litewskiego.

Dlatego też jesteśmy aż nadto cierpliwi. Wyczynny nacjonalistów litewskich traktujemy z pobłażliwością, chociaż godzą one na całym froncie w nasze interesy polityczne, gospodarcze i kulturalne.

Nie mniej jednak nie możemy patrzeć obojętnie na to wszystko, co musi znosić ludność polska w państwie kowieńskim za swoją polskość i za swoją wierność naszej wspólnej przeszłości.

Stosunki tak się ułożyły, że pomoc, jaką pragnęlibyśmy jej okazać, sprowadza się narazie do charakteru czynu moralnego. Wzmagające się jednak nasilenie eksterminacyjnej polityki litewskiej zmusi wcześniej czy później państwo polskie do poszukania dróg wyjścia z sytuacji wytworzonej przez zesłanie rządu litewskiego.

Zważywszy na naszą wspólną przeszłość i uczucia, jakie żyjemy dla narodu litewskiego, pragnęlibyśmy

## SPRAWA GDANSKA

(Z powodu książki dr. Henryka Strasburgera)

Należało zachęcić polską opinię publiczną do zainteresowania się sprawą Gdańska, bo — jak słusznie powiada dr. Henryk Strasburger w książce świeżo wydanej („Sprawa Gdańska“) — „to nie jest jedna z wielu naszych spraw, to jest wielka sprawa państwa polskiego“. Państwo polskie nie może istnieć bez oparcia o morze, a naturalnym naszym wyłotem na morzu jest port gdański, położony przy ujściu Wisły. Oto dogmat, który rozstrzygnął o „orientacji“ większości narodu polskiego przed i w czasie wielkiej wojny, oto dogmat, który powinien być uznany za taki przez cały naród polski dziś i po wieczne czasy.

Nie wiecie się nam z Gdańskiem w dobie obecnej. Wynikiem wojny było danie nam oparcia o morze, lecz tylko połowicznie władanie Gdańskiem. O następstwach tej polowiczności tak mówi Roman Dmowski w swej „Polityce Polskiej“:

„Okaleczona na punkcie Kwidzynie i Gdańska, wykreślona w komisji terytorialnej granica polsko - niemiecka weszła do projektu traktatu z Niemcami.“

— Dobrze, żeśmy w tej sytuacji więcej nie stracili — mówiono w kołach polskich w Paryżu.

Można było się tak pocieszać. Na myśl wszakże, ile Polskę będzie kosztowało w przyszłości to bezsensowne załatwienie kwestii gdańskiej, ile będzie tarć niepotrzebnych, ile sporów, jeżeli już nie gorzej, trudno było opędzić się poczuciu ogromnej krzywdy. Tym bardziej, że tak bliscy byliśmy uczciwego rozwiązania.

Lecz i tego, co nam dał traktat wersalski, nie zdołaliśmy w całości zachować. Bo gdy przyszła chwila realizacji, Polska, wbrew wskazaniom rozsądnej polityki, była zaangażowana na wschodzie i w Spa (lipiec 1920 r.) narzucono nam zmiany w postanowieniach traktatu. Wyrazem tych zmian stała się „konwencja paryska“ z dn. 9 listopada 1920 r. Twórcy traktatu wersalskiego oparli rozwiązanie sprawy gdańskiej na takiej zasadzie — port i wszelka z nim komunikacja ma należeć do Polski, a ludność niemiecka w Gdańsku ma otrzymać pełny samorząd narodowy. Konwencja paryska natomiast ustanowiła kondominium polsko - gdańskie w porcie.

Polityka Polski powojennej nie doceniała znaczenia sprawy gdańskiej, a w opinii publicznej zapanował błędny — naszym zdaniem — stosunek do Gdańska. Możliwe były dwie rzeczy — albo uznanie miasta Gdańska za część Polski, albo uważanie go za coś obcego. Opinia polska zajęła, niestety, do drugie stanowisko. Z pierwszego wynikałoby popieranie interesów gospodarczych Wolnego Miasta, niezależnie od zachowania się jego mieszkańców, polityka gospodarczego związku Gdańska z Polską, takie wyzyskanie jego portu, by siłą rzeczy zrosł się nierozdzielnie z organizmem gospodarczym Polski. Obrano drogę inną, a na końcu tej drogi było zbudowanie portu w Gdyni. Jestem przygotowany na o-

strzą za to reprimendę, lecz w mym najgłębszym przekonaniu zbyt spóźniona budowa portu w Gdyni i usiłowanie zrobienia z niego głównego portu polskiego było błędem politycznym i osłabiło naszą pozycję w Gdańsku na długo.

Potem nastąpiły przemiany wewnętrzne w Niemczech — narodowy socjalizm i państwo totalne. Nowy prąd ogarnął Niemców nie tylko w Trzeciej Rzeszy, lecz i poza jej granicami. Prąd ten stał się potężnym czynnikiem zjednoczenia wewnętrznego narodu niemieckiego. Odegrał tę samą rolę na terenie gdańskim. Związanie Niemców zamieszkałych w Gdańsku z Rzeszą stało się wymaganiem nie tylko polityki niemieckiej, co było i dawniej, lecz wynika także z interesów rządzącego obozu. Na wyniki patrzymy od lat kilku. Polityka polska nie zdołała temu zjednoczeniu ludności niemieckiej w Gdańsku z ludnością w Rzeszy przeszkodzić, doszło do „zrównania“ wewnętrznego Gdańska z Rzeszą. Trudno dziś osądzić, jaka jest w tej dziedzinie odpowiedzialność kierownictwa polityki polskiej — czy niedostateczne zrozumienie znaczenia Gdańska, czy też niemożność przeciwstawienia się rozwojowi wydarzeń. Jasne jest tylko, że obrano drogę pośrednią, kompromisową: obronę pozycji Polski i ludności polskiej, pozostawiając zupełną swobodę narodowemu socjalizmowi w Gdańsku.

Dr. Henryk Strasburger zna dobrze sprawy gdańskie, był przez szereg lat komisarzem Rzeczypospolitej w Wolnym Mieście. Jego książka jest tedy oparta na dobrym materiale i własnym doświadczeniu. Najwięcej miejsca i uwagi poświęca on ostatnim wydarzeniom w polityce polsko-gdańskiej i na terenie Gdańska. Krytykuje kompromisowość polityki polskiej. Słusznie — zdaniem naszym —

Mydła alkaliczne Karpńskiego

dla osób z cerą połyskującą skłoną do wągrów

## „Podziemny aparat“

Lenin organizował rewolucję październikową w nadziei, że po niej nastąpi rewolucja światowa. Stąd późniejsza sowiecka teoria „trzech faz“ — o tym, że po chwilowej stabilizacji kapitalizmu powojennego musi nastąpić jego długotrwałe przesilenie, prowadzące do okresu wojen i rewolucyj, a te wstrząsy już przeksztalcają się w rewolucję socjalną.

W myśl owej teorii Lenina Komintern prowadzi systematyczną rozwiniętą od szeregu lat podziemną akcję, która ma podminować przede wszystkim Zachodnią Europę. „Courier de Genève“ w art. „Les communistes suisses vont sous terre“ zamieścił w tych dniach rewelacyjne

szczegóły, dotyczące tej planowej akcji wyrotowej, która w terminologii agentów moskiewskich nosi nazwę „podziemnego aparatu“.

Okazuje się, że ukryta centrala, z której rozchodzą się dyrektywy Kominternu na całą Europę, znajduje się w Szwajcarii. Gdy w ostatnich czasach rząd szwajcarski ograniczył prawnie działalność komunistów, a kantony Neuchatel i Genewy zabroniły bezwzględnie wszelkiej propagandy komunistycznej, agencja Kominternu zaczęły rozwijać w całej pełni swój „podziemny aparat“. Wydelegowano do Szwajcarii jednego z głównych kierowników Kominternu, Gopnera, szefa propagandy międzynarodowej i powierzono mu utworzenie ośrodków tajnych roboty komunistycznej w Zurichu, Lozannie, Bernie z centralą w Genewie. Na czele tej szwajcarskiej centrali stanęli tow. Bodenmann i tow. Anderthüren, były członek szwajcarskiej partii socjalistycznej.

Druga ukryta centrala Kominternu na terenie Europy Zachodniej znajduje się w Paryżu. Na czele paryskiego „Biura Propagandy“ stoi komunistą niemiecki Willi Münzenberg, specjalista od zamaskowanej penetracji komunistycznej, właściciel wielkich firm wydawniczych „Carrefour“ w Paryżu i „Prometeusz“ w Strasburgu. Münzenbergowi pomagają Aleksander Łosiwski, przewodniczący międzynarodówki komunistycznej związków zawodowych oraz tow. Gaston Monmousseau, były przewodniczący syndykatów komunistycznych Francji. Specjalnością centrali paryskiej jest organizowanie propagandy wśród robotników, a szczególnie wśród górników i zatrudnionych w fabrykach chemicznego przemysłu wojennego.

Wreszcie trzecia wielka ukryta centrala Kominternu znajduje się w Pradze Czeskiej pod kierownictwem tow. Klemensa Gottwala, sekretarza czechosłowackiej partii komunistycznej, członka prezydium komitetu wykonawczego międzynarodówki. Gottwald, z pochodzenia Żyd, uchodzi za jednego z najzdolniejszych organizatorów „podziemnego aparatu“. On to

## PRZEGLĄD PRASY

„GAZ. POLSKA“ W OBRONIE... METOD GWALTU

Przed kilku dniami zamieściła „Gazeta Polska“ korespondencję o „blokady I Domu Akademickiego w Krakowie przez młodzież sanacyjno - lewicową. Prostuje teraz „Głos Narodu“ jej nieścisłości.

„Naprzód — lista nr. 2 (która zwyciężyła), nie grupowała „organizacji zbliżonych do Stron Narodowych, bo poparły ją — prócz „Młodzieży Wszechpolskiej“ — takie stowarzyszenia, jak Sodalicja i Odrodzenie. Powtórnie — „nieformalność“ wyborom zarzucili zwolennicy listy nr. 1 dopiero wtedy, kiedy się pokazało, że — przegrali. Wreszcie — dopiero przed paroma dniami apelowała „G. P.“ do młodzieży, by zaprzestała używania metod gwałtu, a teraz sama (!) zdaje się stawiać w obronie „blokadorów“... Ze względu na sferę popierającą „Gazetę Polską“ jest to jej wystąpienie bardzo dziwne!“

Dodajmy, że w blokady krakowskiej nie chodzi o sanato - lewicę o cele ideowe, a tylko o utrzymanie rządów w Braninie Pomocy i związanych z tym korzyści.

## TRZY PUDŁA

Współpracowniczka „Słowa“ informowała się o nastrojach warszawskiej młodzieży akademickiej. Oto jej konkluzje:

„Raz, dwa, trzy. Tak, to już trzeci rządowe pudło, trzeci raz stawka na złego konika w politycznej grze w „petits chevaux“.

Raz stawiano na Legion Młodych, musiano się z tego wycofać, drugi raz przeliczono się licząc na młodych Rossmanowców, trzeci raz spudłowano, gdyż zarządzenie min. Świętosławskiego przygotowało konsolidację młodzieży, ale inną, niż tego pragnął płk. Koc“.

„Słowo“ twierdzi, że to „min. Świętosławski spudłował“. Bardziej satelityczny „Merkuriusz“ oskarża o wszystkie niepowodzenia akcji p. Koca zły los...

Jak jednak walczyć z złym losem?

S. K.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka — Stanisława Majewskiego, kończąca cykl „Z Tajemnic Bytu“, zawierająca dotąd I „Wszeczeńie wobec Materii i życia“ (już wyczerpana) II „Duch wśród Materii“ (4-ty tysiąc)

pod tytułem

## MATERIALIZM WOBEC NAUKI

Jest to wielkie streszczenie przebiegającej w 10-ciu ostatnich latach rewolucji naukowej, którą niech nam tylko ilustrują 2 cytaty charakterystyczne wielkich badaczy i profesorów:

„Pierwiastek świata jest pierwiastkiem myślowym“.

(The stuff of the world is „mind-stuff“.)

Sir Eddington

(Prof. Unio. w Cambridge)

„W chwili obecnej zaczyna się zarysowywać powszechna zgodność dochodząca w dziedzinie fizyki wprost do jedyności, a wyrażająca się w mniemaniu, iż strumień wiedzy płynie ku rzeczywistości nie mechanicznej;

wszeczeńie zaś zaczyna się nam objawiać raczej w postaci wielkiej myśli, niż wielkiej maszyny“.

„Jeżeli wszeczeńie jest światem myśli, to i stworzenie jego musiało być również aktem myślowym“.

(If the universe is a universe of thought, then its creation must have been an act of thought.)

Sir James Jeans

(Prof. Unio. w Oxfordzie)

SKŁAD GŁÓWNY u GEBETHNERA i WOLFFA w WARSZAWIE

GENA ZI. 6.

Kto nabywa MATERIALIZM WOBEC NAUKI otrzymuje kupon uprawniający go do kupna tomu II „Duch wśród Materii“ za 2 złote

zawsze dojść do porozumienia i do zgodnego załatwienia sporów, powstałych zresztą nie z naszej winy. Dawaliśmy niejednokrotnie dowody gotowości ułożenia wzajemnych stosunków w duchu jak najbardziej przyjacielskim.

Niestety, nie możemy tego powiedzieć o rządzie litewskim, który za rzecz dla siebie najważniejszą uważał i uważa nadal walkę z Polską i polskością.

Czy naprawdę w Kownie sądzą, że nasza cierpliwość nie ma granic?



# PRZYSZŁE WILNO

## 1. Biuro Urbanistyczne

Przed rokiem rozpoczęto organizować w Wilnie Biuro Urbanistyczne, instytucję niestałą, bo obliczoną zaledwie na kilka lat istnienia dla opracowania planu regulacyjnego miasta. Po wykonaniu tego planu Biuro Urbanistyczne będzie zlikwidowane.

Dobór ludzi, mających wejść w skład Biura Urbanistycznego, nie był rzecz jasną, gdyż w mieście, w Wilnie, odpowiednich fachowców zupełnie nie było, a sprowadzanie ludzi z zewnątrz zawsze jest związane z pewnym ryzykiem. Dziś, po roku istnienia Biura Urbanistycznego, stwierdzić należy z całkowitą stanowczością, że personel biura w osobach pp. arch. Gutta (kierownika), arch. Kobzakowskiego, arch. Bulkowskiego, a ostatnio także arch. Pelkowskiego, stanowi poważny nabytek dla Zarządu Miasta. W osobach swoich urbanistów zyskało Wilno grono ludzi kulturalnych, gruntownie przygotowanych zawodowo i mających stosunek poważny do oczekujących go niełatwych zadań.

W ciągu roku pracy Biuro Urbanistyczne dokonało bardzo wiele. Poza dość daleko posuniętymi przygotowaniem do głównego zadania, mianowicie planu regulacyjnego całego miasta, wykonano szereg planów regulacji poszczególnych dzielnic, a mianowicie: placu Katedralnego, placu Łukiskiego (marsz. Piłsudskiego), ulicy I-ej Baterii, otoczenia dworca Kolejowego, dzielnicy Popławy. Pozatem Biuro Urbanistyczne stale współpracuje z innymi wydziałami Zarządu m. Wilna, gdziekolwiek tylko zamierzone są jakies inwestycje.

Działalność Biura Urbanistycznego wywołała już wiele hałasu w Wilnie. Najmniej jest głosów poważnej

rzeczowej krytyki, którą wywołała do działalności Biura nowe, twórcze idee, krytyki, której członkowie tej instytucji niewątpliwie bardzo sobie życzą i której mają prawo oczekiwać. Natomiast nie brak ciągłych protestów, przeciwko takim, czy innym zamierzeniom urbanistów, protestów, mających najczęściej źródło w konserwatywnym Wilnian, oraz — powiedzmy to otwarcie — w braku jakiegokolwiek kultury artystycznej.

Konserwatyzm Wilnian wyraża się w uporczywym trzymaniu się rzeczy, nawet nonsensownych, przeciw którym niegdyś gorąco protestowali, ale które uświęcone są tradycją, bynajmniej nie kilkusetletnią, ale tradycją 30—40 lat. Nie trzeba szukać dalekich przykładów. Starsi Wilnianie pamiętają dobrze, że plac Katedralny był jeszcze 35 lat temu placem otwartym, wolnym, na którym odbywały się doroczne jarmarki św. Kazimierza. Kiedy zaczęto na tym placu budowę pomnika carowej Katarzyny, całe społeczeństwo polskie odczuło to jako policzek. Dziś, kiedy po tym haniebnym pomniku pozostał jako ostatni ślad nonsensowny skwer, zajmujący część placu, skwer ten urasta niemal do rzędu świętości nietykalnych. Kulturalni Wilnianie, rozpatrując plan regulacji placu Katedralnego, kiwają głowami, cmokają, wyrażają dość powściągliwie swe zadowolenie, ale pytają... czy nie można pozostawić skweru.

Albo inny przykład. Komuś (niech mu ziemia będzie lekka) przyszedł kiedyś do głowy projekt urządzenia święta sadzenia drzew. Zebrano dzieci szkolne, zgromadzono sadzonki lip i wysadzono je na placu Łukiskim w pięknych równych rzędach, jak jabłonie w sadzie. Było to

30 lat temu. Lipy wyrosły i... proszę sobie teraz z nimi poradzic.

Do najgłośniejszych krytyk zarządzeń Biura Urbanistycznego należą posiadacze drobnych posesji, położonych na krańcach miasta. Te dzielnice, mogące być prawdziwą ozdobą Wilna, rezerwoarem zieleni, dobrego powietrza, dzielnice, które mają nawet piękne tradycje urbanistyczne (choćby np. Antokol ze swymi dworkami) w ciągu końca wieku XIX-go i początku wieku XX-go stały się istnym wrzodem na ciele ziemi Wileńskiej. Kiedy z cudnych wzgórz podwileńskich (tak wymownie i pięknie opisywanych przez Bulhaka) schodzimy w dolinę ku miastu, napotykamy na niestępane przedmieścia, które byłyby hańbą nawet Irkucka, czy jakiegos Błagowieszczeńska, nie mówiąc o mieście w środkowej Europie położonym. Ale właściciele posesji w tych dzielnicach przyzwyczajeni są od lat do całkowitej swobody w zakresie budownictwa: dziela sobie działki według własnego widzimisie, urządzają uliczki, zaułki, przejazdy, budują potworki, zwane domami, z pominięciem jakiegokolwiek ładu i sensu, względów bezpieczeństwa itp. Kiedy ta szaszność, nigdy się nie myli i nie może popełnić błędów. Już wyżej powiedzieliśmy, że urbanisci nasi potrzebują rozumnej, rzeczowej krytyki. Ale, że podstawowym warunkiem powodzenia ich akcji jest konieczność podporządkowania niektórych osobistych interesów obywateli dobru ogólniejszemu, to nie ulega chyba wątpliwości. Uporządkowanie Wilna bez ofiar się nie obejdzie.

Ostatnią grupą zasadniczych krytyków Biura Urbanistycznego są wileńskie „pięknoduchy”, kawiarniani esteci, uważający, że mają coś do powiedzenia o urzędzeniu miasta. Cechą charakterystyczną tych krytyków jest fakt, iż zawsze ze swą krytyką występują po czasie. Kiedy jest więc mowa o projektach, zamierzeniach... milczą. Natomiast, kiedy zaczyna się robota, realizacja, budowa, wówczas budzą się z uśpienia, rozrywają szaty, odbywają zgromadzenia i sypią protesty, protesty, protesty...

Oby nie było tak i obecnie. W lokalu Zarządu Miasta, przy ul. Dominikańskiej 2, czynna jest wystawa projektów regulacji poszczególnych dzielnic. Teraz jest czas na krytykę, na wnioski, poprawki, uzupełnienia. Chcąc ułatwić naszym Czytelnikom orientację w sprawach tych projektów, podamy w następnym numerach zwięzły ich opis.

## A z domu wychodź tylko drzwiami...

Wszyscy trzej synkowie: Pietruk, Januk i Wincuk stanowili chlupę znanego papy Antoniego. Bo proszę: chłop w chłopa, jak dęby, i do wybitki i do wybitki, a wobec „bački” — łagodne chłopaki i potulne, jak baranki.

Tego wieczora zwołał p. Antoni swoją trzódkę „baranków” na wojenną naradę.

— Tak, znaczy sia, synki, trzeba nam Onufrego nauczyć, coby on, padlec, swoje go nosa patrzył, a cudzych interesów nie zagabał. Będzie on dziś w nocy przy konicach na noclegu na wioskowej łące, tak pójdźmy my do jego porozmawiać troszeczki!

Po tym przemówieniu wstępem poszło omawianie szczegółów wyprawy. Rzecz jasna, że wszelkie obrady są nudne i jałowe bez samogonki, która jest jedynym skutecznym środkiem na zaostrenie umysłów i podniesienie uczuć do odpowiednich wyzn.

Dwa litry szlachetnego trunku zrobili swoje. Plan kampanii został opracowany szczegółowo, poczem armia przystąpiła do zbrojeń: Pietruk zaopatrzył się w kłonicę, Januk wziął kolek, Wincuk — sztabę żelazną, a dowódca poprzestał na zwykłym dębczaku, którego stale używał do podpierania swej godnej osoby i oddział, z p. Antonim na czele, wyruszył w teren.

Nie jako szakale cuchnące, lecz jako lwy ryczące — szli bohaterowie ku potyczce. Szli jawnie i otwarcie, nie kryjąc się przed nieprzyjacielem, to też zdaleka zostali przez p. Onufrego zauważeni.

„Sila zlega na jednego”. P. Onufry, nie czekając potyczki, której wynik łatwy był do przewidzenia, czemprędzej dał drapakę i przeczornie zamknął się w swej chacie.

Atoli przesładowcy dotarli do kryjówek ściganego i przypuścili szturm do drzwi.

— Otwieraj, sobacza mordal! — wzywał gęrcznie dowódca. Jak po dobrej woli otworzysz, to tylko po mordzie nabijam, a jak nie, to drzwi wyłamam i tak sobie żębrę policzym, co ty i przez rok kości nie pozbiemasz!

Zastanowił się p. Onufry. Skapitulować i po gębie dostać — źle. Nie otworzyć — faktycznie drzwi wyważą i żebra porachują. Jeszcze gorzej. Pomyślał, pokalkulował i — znalazł trzecie wyjście: czmychnąć przez okno.

Właśnie uciekinier przekładał drugą nogę przez parapet okna, gdy został doskoczony przez oblegających. Wszyscy trzej napastnicy rzucili się na zbiega.

Lanie było okrutne i dokumentne, wykonane fachowo i pierwszorzędnie.

Gdy nieco później, po odzyskaniu przytomności, p. Onufry podsumowywał bilans zajścia, nie doliczył się paru garści włosów i czterech zębów; wezwany, do pomocy w rachunkach lekarz, stwierdził prócz tego, złamanie dwóch żebier. To po stronie strat. Okazało się, że coś tam jednak p. Onufry i zyskał: trzy guzy na głowie, kilka sińców i zdrapań naskórka.

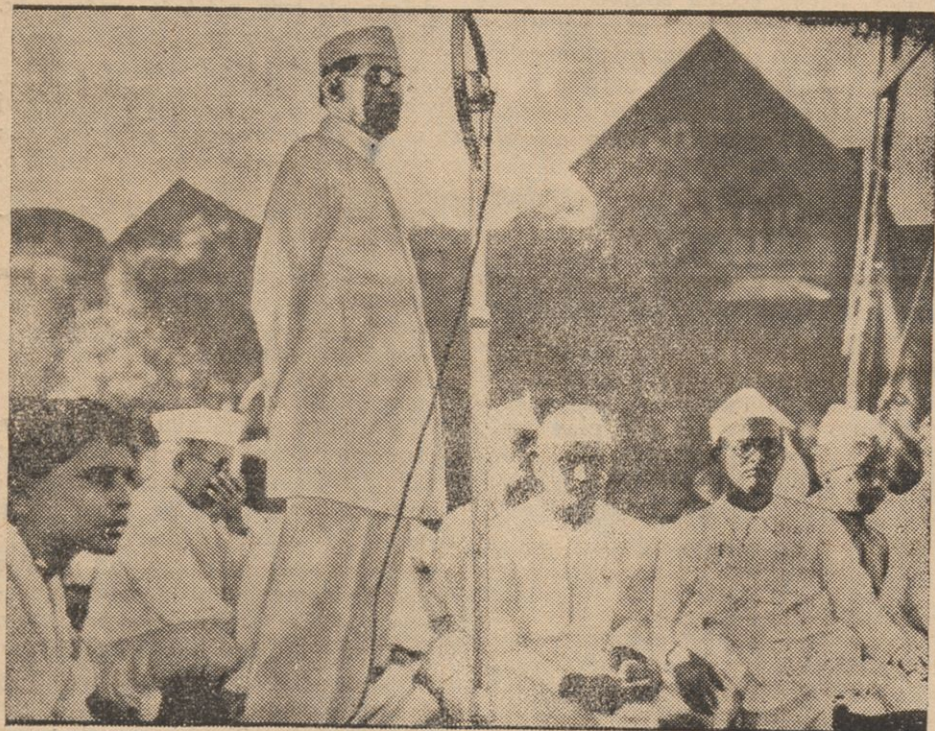
— Jasnie Wielmożny Panie Sądzie! — tłumaczył się onegdaj p. Antoni przed Sądem Grodzkim — co my Onufrego pobiliśmy, tak zewszystkim po obmyłce. Szed ja, znakiem tym, razem z Janukiem, Pietrukiem i Wincukiem, koło kolonii Onufrego, a tu widzimy, co z jego chaty chłoci przez okna wylazi. — Nu a chto w nocy przez okna leż będzie? — chyba złodziej. Tak my jego, w ta pora złowili i trochi dali jemu po bokach, coby na drugi raz kraść nie chodził. Ale nie wiedzieli my, Pan Sędzia Wielmożny, co z Onufry, bo Onufry w ta noc na nocleg poszed z konicami.

Wprawdzie i synkowie potwierdzili wyjaśnienia papy, ale nie potwierdzili ich wyniki dochodzenia, jak również zeznania świadków. Ci ostatni jednogłośnie stwierdzili, że wszyscy czterej oskarżeni są postrachem całej okolicy, a do Onufrego mieli urazę za to, iż przyczynił się on do wykrycia ich potajemnej fabryczki samogonki.

Cały oddział wraz z dowódcą, już nie jako lwy ryczące, a jako baranki potulne, powędrował do ciupy.

Kleofas Łazęga.

### PROTEST PRZECIW KON STYTUCJI INDYJSKIEJ



Zebrańie prottestacyjne w Bombaju.

STANISŁAW CYWINSKI

## Wł. Studnicki o ludziach współczesnych.

Pisałem o Władysławie Studnickim już przed kilku laty z powodu jego pamiętników (Mysł Narodowa 1930, Nr. 36).

Podkreśliłem tam, rzecz jasna, jego faculté matresse: nienawiść do Rosji. To główna sprężyna jego działalności politycznej i wszelkiej innej. Bez tej nienawiści nie mógłby on poprostu żyć.

### NIENAWIŚĆ DO ROSJI.

Nie zdaje on sobie sprawy z tego, iż człowiek, oddany nienawiści, przestaje być sobą. Nienawiść, wedle źródłostowu łacińskiego i polskiego, jest synonimem ślepoty. Prócz tego, rzecz zaiste tajemnicza: antagonizm, zbyt daleko posunięty, wedle arcytrafnego ujęcia Zygmunta Wasilewskiego, jest swoistą postacią asymilacji. Rewolucjonisci rosyjscy, którzy całą treścią swego życia uczynili nienawiść do caratu, są dziś małymi carami w kiepskim wydaniu. Polscy rewolucjonisci w b. zarborze rosyjskim są też bardzo do nich podobni. Opatrzność ustrzegła, co prawda, Studnickiego od zdobycia w Polsce władzy, ale prawdopodobnie, gdyby mu się ona w ręce dostała, działalność jego przypominałaby ten lub ów carat rosyjski. Bo przecież (nie chcę mu zaiste robić przykrości, ale trudno) jest on wy-

bitnie zrusyfikowany. Objawia się to w języku, stylu, szyku zdań, ale przedewszystkiem w całym nastawieniu psychiki.

Nigdy nie umiał on spojrzeć na konflikt polsko-rosyjski sine ira et studio, z neutralnego oddalenia. Ani na chwilę nie stał się widzem tego konfliktu, ale jest zawsze tylko aktorem, aktorem namiętnym, zacie-trzewionym, jednostronnym. Jakknajdalszy jest on od tego, cobyśmy nazwał psychiczną wszech-polskością. Zawsze to jedynie żołnierz w pierwszej linii okopów, niezdolny zrozumieć, że inny wróg bierze tyły, że trzeba walczyć na dwa fronty, że walka jest problemem skomplikowanym, wymagającym natężenia nie tylko uczucia, ale też rozważa i rozumu. Zawsze Studnicki to polski szlachcic kresowy, który się nacierpiał od „Moskali” i egotycznie wyolbrzymia teraz to cierpienia, czyni z nich os dziejów Polski, ba, całego świata. Nienawiść i zemsta — to dlań chleb powszechny i nie zdaje on sobie sprawy z głębokich słów Norwida:

Zemsty samej żąda

Gdy o ojczyzny losach rozporządza,  
Zemsta z ojczyzną w taki wchodzi związek,  
Że kiedy jednej stanie się, to drugiej  
Może nie stanie już...

Bo zaiste zemsta i nienawiść to

tego rodzaju trucizny, że jeszcze więcej może szkodzą one temu, kto im ulega, niżeli temu, ku któremu są skierowane.

### RECEPTA CHRZEŚCIJANSKA.

Jak się z tej nienawiści wydobyć? Tylko chrześcijaństwo daje tu receptę niezawodną: miłujcie nieprzyjaciół wasze, czynicie dobre tym, którzy was nienawidzą. Tę prawdę najwyższą i najtrudniejszą Mickiewicz rozkładał mądrze na etapy: trzeba przedewszystkiem widzieć iść całe w męczarniach narody (a więc i ów naród, z którym się walczy), czuć, co cierpią (czyli współczuć z ich niedolą i przewidywać, jaki kres daleki swobody każdego z nich, t. zn. takie fazy w ich rozwoju, kiedy przestaną już być sobie wrogie. Miłość — toć to jedyna postawa prawdziwie czynna, bo twórcza. Nie wykluca ona bynajmniej walki, tylko ją uświęca. Chrystus walczył też ze światem; chrześcijanin ma więc nie tylko prawo, ale i obowiązek walkę podejmować, byle nie nienawidził człowieka, lecz tylko zło w nim. Sw. Tomasz z Akwinu nie potępia nawet wojny, lecz odróżnia wojny niegodziwe od godziwych, dzieląc jeszcze te ostatnie na sprawiedliwe, mądre, szlachetne i święte. (Secunda - Secunda). I o ile chrześcijaństwo nie ma zostać tylko pustym dźwiękiem, tylko takie wojny wolno toczyć.

Walki naszej z Rosją pragnął wpro-wadzić na te tory właśnie Mickie-

wiecz, który jak żaden dotąd Polak, poznał Rosję i ją zrozumiał. Dlatego był przyjacielem Rosji, był... rusofilem. „Myśla się, powiada on, ci, co się spodziewają, że nowa epoka ma przynieść zagładę Rosji. Zdaniem Polaków i Rosja powinna być wielka i świetna, ale pod warunkiem, iż pozna, co jest prawdziwą wielkością i potęgą”. (Prelekcje II, 377). I dodawał: „My, co jesteśmy z tego narodu, którzy, wysilając się do ostatka, stawia opór Rosji, my mieliśmy odważyć wyrzec, że nienawiści do Rosji nie mamy”. (Prelekcja IV, 105). (Patrz o tem obszernie w wyjątkowo pięknym odczycie Stanisława Pigonia „Dramat dziejowy polsko-rosyjski w ujęciu Mickiewicza”, w książce „Na wyżynach romantyzmu”, Kraków 1936. Odczyt ten był zamknięciem i uwięzieniem Kongresu Sławistów, który się odbył w Warszawie i w Krakowie we wrześniu 1934.)

Tak, nienawiść jest strasznym nie-z szczęściem; wypala duszę i wyniszcza. Tylko ten, kto potrafi wroga pokochać, t. zn. życzyć mu dobrze, kto pod powłoką plugawą nauczy się w jego duszy dostrzegać gwiazdzisty diament, wiekuiętego zwycięstwa zaranie, ten tylko może ustosunkować się doń sprawiedliwie — i walczyć z nim należycie i skutecznie, bo znajduje w nim samym sprzymierzeńca przeciw temu, co w nim jest złe i podłe. A taka tylko walka nie pozostawia zaognienia i nie wywołuje odwetu.

### EWOLUCJA STUDNICKIEGO.

Nie wiem, czy i Studnicki to kiedykolwiek zrozumie. Może. W każdym bądź razie w książce jego ostatniej (Ludzie, idee i czyny, Warszawa, 1937, str. 230) dostrzegamy pewną ewolucję, która może na schyłku dni doprowadzi nawet sędziwego już dziś autora do pojedynania z tym zbiorowym antagonistą: wielkim, a tak dziś nieszczęśliwym, narodem rosyjskim. W świetle ostatniej książki nie jest to znów tak niemożliwe, jak się na pozór wydaje. Oto bowiem sądy w tej książce są o wiele łagodniejsze, niż to bywało dawniej. Jakkolwiek i teraz niesposób nazywać Studnickiego pisarzem obiektywnym, to jednak widzimy tu znaczne uspokojenie wewnętrzne i wyraźną dążność (nie zawsze uwieńczoną powodzeniem) do sprawiedliwego podziału blasków i cieniów. Może to sprawa starzenie się autora, wywołując rezygnację i powściągnięcie skłonność do przepychania za każdą cenę swego „ja” na pierwsze miejsce, a tem samem pozwalając ocenić nieco bezstronniej usługi innych, nawet antagonistów. Może tu działa też rozzerzenie się w stanie obecnym Polski, rządzonej od lat raczej przez przyjaćiół politycznych autora, a wyraźnie wbrew tym, których Studnicki zwalczał najbardziej, zwłaszcza za ich stanowisko prokoalicyjne podczas wojny. Może jedno i drugie.

(D. c. n.)



# Szewcy podejmują pracę

## Chałupnicy, mimo wicherzenia ZZZ, odnieśli poważny sukces

Strajk szewców - chałupników który definitywnie skończył się wczoraj, odbywał się w nader ciężkich warunkach. Rzemieślnicy bowiem walczyli w tym roku o coś więcej, niż o wynagrodzenie, jak to się działo w latach poprzednich — walczyli o prestiż robotnika chrześcijańskiego, o swój autorytet wobec przedsiębiorców żydowskich. W tym zatargu przecież nie chodziło o podwyżkę płac, lecz o wykonywanie układu zbiorowego, o szanowanie umów wzajemnych, zawieranych przez pracodawców i pracowników przy udziale przedstawicieli władz państwowych. Gdyż w ostatnich latach coraz częściej stawały się one ówstkami papieru bez treści i znaczenia.

I szewcy zwyciężyli. Zwyciężyli, mimo szkodliwej dywersji ZZZ na tyłach, które aczkolwiek nie były zainteresowane w zatargu, gdyż nie zrzeczają chałupników wcale, a jedynie nieznaczna grupka t. zw. „obstakunkowych”, brały udział w naradach i... dążyły tylko do przedłużenia strajku. Wszakże obie strony, widząc tu aż nazbyt jawną prowokację zignorowały ją i wbrew ich protestom, doszły do porozumienia, likwidując zatarg.

W związku z likwidacją zatargu, wczoraj od rana obradowali szewcy-chałupnicy w lokalu swego związku przy ul. Metropolitanej 1. Podczas obrad, wybrano 160 członków do przeszło 30 t. zw. komisji firmowych, które będą miały na celu kontrolę nad wykonywaniem przez pracodawców postanowień umowy zbiorowej. Obok tego, wielkim sukcesem szewców jest uznanie przez

Inspektorat Pracy i pracodawców chałupników za stałych pracowników poszczególnych przedsiębiorstw obywatelskich. W związku z tym, a głównie dlatego, aby zapobiec w przyszłości wypłacania należności przez mniej sumiennych przedsiębiorców t. zw. „pieniężni palestyńskimi”, wprowadzone zostaną książeczki obrachunkowe. Nad wykonywaniem tych postanowień będą czuwać, oprócz wspomnianych komisji rejonowych, powstałe wczoraj przy Inspektoracie Pracy następujące komisje: kwalifikacyjna, kontrolna i rozjemcza, które składają się z przedstawicieli obu zainteresowanych stron i superarbitrażu Inspektora Pracy.

Po zlikwidowaniu strajku, już wczoraj wieczorem część szewców podjęło pracę. Całkowite zaś podjęcie pracy nastąpi dziś z rana.

m. r. s.

## Eksport drewna z Wileńszczyzny zwiększa się

Dzięki poprawie stosunków gospodarczych w kraju w r. 1936, zwiększa na rynku budowlanym, oraz dzięki popytowi na drewno polskie na rynkach zagranicznych, szczególnie na rynku angielskim, w IV kwartale 1936 r. dał się zaobserwować na PKP. wzrost przewozów wszelkiego rodzaju drewna. I tak w okresie tym przewieziono 119.482 ton drewna opałowego (w porównaniu do IV kwartału 1935 r. — wzrost

o 32.114 t.), 45.727 ton drewna nieobrobionego (wzrost o 20.187 ton), 75.981 ton drewna obrobionego — (wzrost o 29.654 tony), 38.020 ton drewna kopalnianego (wzrost o 2.369 ton), oraz 6.727 ton dykty (wzrost o 2.663 tony).

Zagranicę wywieziono w IV kwartale 1936 r. drewna obrobionego 58.500 ton, wobec 32.388 ton wywiezionego w tym samym okresie 1935 r.

## Umowa w przemyśle budowlanym

Jak już pisaliśmy, sfinalizowane zostały pertraktacje o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym, w których wyniku podpisany został wzajemny układ, normujący warunki pracy i wysokość wynagrodzeń. Układ w zgoła nowy sposób normuje stosunki w przemyśle budowlanym. Przedewszystkiem płace zostały nieco podwyższone i wynoszą dla murarzy I-szej kat. 8 zł. za 8 godzinny dzień pracy, a II kat. 7 zł. 60 gr. Prócz tego przedsięwzięci zobowiązali się codziennie

wpłacać na książeczki oszczędnościowe P. K. O. lub K. K. O., wystawione na imię poszczególnych robotników, po 40 gr. od godziny. Po skończonej pracy, robotnicy, rozwiązując stosunek z przedsiębiorcą, będą otrzymywali owe książeczki z oszczędnościami.

Przedsiębiorcy zobowiązali się ponadto przyjmować do pracy tylko robotników chrześcijan z chrześcijańskich związków murarzy i betoniarzy. (m)

## Racjonalizacja hodowli trzody chlewnej przyczynia się do wzrostu jej eksportu

Zracjonalizowanie hodowli trzody chlewnej, dążące do zwiększenia opasów świń, co podnosi wartość trzody chlewnej, wywołało popyt na trzodę z Ziemi Północno-Wschodnich, tak zagranicą, jak i w zachodnich częściach kraju. Wzrost wywozu trzody chlewnej z terenu Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie wy-

niósł w IV kwartale 1936 r., w porównaniu do tego samego okresu w 1935 r. — 3.600 sztuk żywcą, wywiezionej drogą lądową i wodną. Na rynek zaś wewnętrzny wywieziono w tym okresie 111.000 sztuk trzody chlewnej, co w porównaniu do IV kwartału 1935 r. daje wzrost o — 54.434 sztuki.

## Wajman, właściciel firmy „Dzwon”, skazany za usiłowanie przekupstwa urzędnika

Właściciel firmy „Dzwon”, mieszczącej się przy ul. Wileńskiej 21, żyd. Wajman, skazany został przez Sąd na 1 rok więzienia i na zapła-

nie 500 zł. grzywny za usiłowanie przekupienia inż. Franka, urzędnika Elektrowni Miejskiej, który zdemaskował Wajmana, jako złodzieja prądu miejskiego. (m)

## Walne Zgromadzenie Okr. Kolejowego LOPP

W dniu 11 kwietnia b. r. w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie odbyło się Walne Zgromadzenie Okręgu Kolejowego L.O.P.P., w którym wzięli udział delegaci Obwodów L.O.P.P. z całego terenu Dyrekcji.

Tematem obrad było omówienie działalności Okręgu za rok ubiegły i programu prac na rok 1937, przy czym został uchwalony preliminarz, wyrażający się ogólną sumą 145.000 złotych.

Po dyskusji i udzieleniu Zarządowi Okręgu absolutorium, Walne

Zgromadzenie dokonało uzupełniających wyborów członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

W skład obecnego Zarządu weszli: p. inż. Wacław Głazek, Dyrektor K. P. w Wilnie, p. inż. Jan Cholewo, p. Romuald Paszkiewicz, p. Ryszard Urbanek, p. Aleksander Romaszko, p. Kazimierz Dudycz, p. Bogusław Osuchowski, p. Tadeusz Danecki, p. Stefan Białachowski, p. Zofia Głazkówna, p. inż. Adam Kurkiewicz, p. inż. Aleksander Gallera, p. inż. Wiktor Lisowski, p. Stefan Spaczyński, p. Dr. Leon Sułkowski.

## Dwaj burmistrzowie m. Smorgoń pod ciężkim oskarżeniem

Wielką sensację wśród mieszkańców Smorgonia wywołała wiadomość o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej 2 burmistrzów miasta. Z polecenia władz wszczęto śledztwo przeciwko b. burmistrzowi m. Smorgonia Ryszardowi Sadowskiemu i obecnemu burmistrzowi Kazimierzowi Leśniewskiemu, który został zawieszony w urzędowaniu.

Rzekomo prowadzili oni gospodarkę miasta w sposób chaotyczny i szkodliwy. Samowolnie dysponowali funduszami samorządowymi, wypoczywali pieniądze z podatków i skarbu państwa spekulantom żydowskim, wstrzymywali roboty miejskie, słowem rządili się jak udzielnicy księżęta. (h)

## Tydzień propagandy muzeów

Muzeum T-wa Przyjaciół Nauk, Lelewela 8. Zbiory: Archeologia, broń, numizmatyka, malarstwo. Pamiątki z epoki Kościuszkowskiej, Napoleońskiej, Mickiewiczowskiej, Dzieje Uniwersytetu. Pamiątki po Elizie Orzeszkowej i wiele inn.

Otwarte: w dniu powszednim w godz. 17 — 19. Wstęp 10 gr.

Państwowa Biblioteka im. Wróblewskich, Zygmuntowska 2. Zbiory: Ikonografia m. Wilna i okolic. Pamiątki po Fundatorach i T-wie Neo-Szubrawców. Zbiory masonskie. Zbiory Romerowskie.

Otwarte: w dniu powszednim w godz. 11 — 13 i 18 — 20, w święta 11 — 14. Wstęp bezpłatny.

Muzeum Archeologii U. S. B., Zamkowa 11. Zbiory: Dział prehistorii i egiptologii.

Otwarte: w dniu powszednim w godz. 11 — 13 i 17 — 19, w święta 11 — 13. Wstęp bezpłatny.

Muzeum Przyrodnicze U. S. B., Zakretowa 23. Zbiory: Dział mineralogii, geologii, botaniki, zoologii. Szkodniki i choroby roślin uprawnych.

Otwarte: w dniu powszednim w godz. 11—14 i 17—19, w święta 11—14. Wstęp bezpłatny.

Muzeum im. Jana Łuckiewicza, Ostrobramska 9. Zbiory: Dział sztuki ludowej, prehistorii, broni, malarstwo łańcuchowe, cerkiewne i świeckie. Stroje. Rękopisy i starodruki. Pieczęcie. Tkaniny.

Otwarte: w dniu powszednim w godz. 10—12 i 16—18, w święta 10—12. Wstęp bezpłatny.

## Konkurs

Celem popularyzacji radiowych odbiorników bateryjnych społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w porozumieniu z Polskim Radio oraz Dyrekcją Targów Poznańskich ogłasza:

### KONKURS NA JEDNOOBWODOWY ODBIÓRNIK BATERYJNY

trzyzakresowy o ilości lamp nie większej od trzech. Odbiornik ten winien być wykonany na chassis metalowym, jako zwarta całość i dostarczony w stanie całkowitej użyteczności bez lamp do dnia 1 maja b.r., pod adresem: DZIAŁ WYNAŁAZKÓW NA TARGACH POZNAŃSKICH, POZNAŃ, FOCHA 18.

Do nadesłanego odbiornika winna być załączona koperta zawierająca: schemat odbiornika, wykaz użytych części i ich wartości technicznych oraz typ zastosowanych lamp i głośnika oraz imię i nazwisko uczestnika.

Udział w konkursie jest dostępny wyłącznie osobom fizycznym, nadsyłającym odbiorniki własnej konstrukcji, wykonane z części krajowych. Modele nadesłane wystawione będą na Targach Poznańskich podlegając tym samym ochronie patentowej w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 16.III 1937 r. (Dz. U.

Nr. 19—1937). Modele nadsyłane pozostają własnością uczestników konkursu.

Jury konkursu w skład którego wejdą Przedstawiciele Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, Dyrekcji Targów Poznańskich, Polskiego Radia oraz przedstawiciele PIT-u rozpatrzy nadesłane odbiorniki kierując się następującymi względami przy przyznawaniu nagród.

a) względy techniczne: jak selektywność, wierność i siły odtworzenia, praca na zakresie krótkofalowym,

b) względy gospodarcze, jak taniość produkcji i eksploatacji,

c) oraz względy konstrukcyjne, jak prosta obsługa i pewność działania.

Sąd konkursowy zbierze się w dniu 1 czerwca i po przeprowadzeniu badań przyzna kolejne nagrody:

I nagroda Społecznego Komitetu — ZŁOTYCH 300.—

Jednym z najtrudniejszych do usunięcia defektów skóry są piegi. Jednakże przy racjonalnie przeprowadzonej kuracji kremem PRECIOZA-Perfection, można je wygubić w bardzo krótkim czasie. Krem Precioza nie pozwala również na tworzenie się piegów, nawet u osób bardzo do tego skłonnych.

**RADJOODBIÓRNIKI I RADJOSPRZĘT**  
W NAJWIĘKSZYM WYBORZE W FIRMIE

**Michał Girda**  
ZAMKOWA 20, TEL. 16-28.

Reperacja i ładowanie akumulatorów, słuchawek i radjoodbiorników  
FACHOWO, TANIO I SZYBKO. — — ROWERY I CZĘŚCI.

## Kronika wileńska

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno i deszcz. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z południo-zachodu, w górach możliwy halny.

### WIADOMOSCI KOŚCIELNE.

— Konferencja dekanalna duchowieństwa grodzieńskiego. W dniu wczorajszym w Grodnie w obecności J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego R. Jąbrzykowskiego odbyła się konferencja dekanalna duchowieństwa grodzieńskiego.

Omówiono szereg zagadnień społeczno-katolickich. (h)

### OSOBISTE.

— W związku z wejściem w życie nowego kodeksu wojskowego postępowania karnego zarządzeniem Ministra Spraw Wojskowych adwokat Władysław Lityński został ponownie wpisany na listę obrońców wojskowych.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek dn. 22-go kwietnia o godz. 20-ej w lokalu Zarządu Miasta, przy ul. Dominikańskiej 2.

— Wilnianie poznajcie Wilno! W ramach kolejnej wycieczki Z. P. T. pod kierownictwem konserwatora d. K. Piwockiego można będzie poznać dwa ciekawe fragmenty: Górę Zamkową (obecny stan robót konserwatorskich) i Katedrę (szczegółowy restauracji i nowoczesnych urządzeń).

Zbiórka jak zwykle, punktualnie o godz. 12-iej, w ogródku przed Bażylika.

— Nowoczesna jezdnia w dzielnicy uniwersyteckiej. Zarząd m. Wilna zakupił 610 tys. sztuk czerwonego klinkieru. Cały ten transport wyłożony będzie wzdłuż ul. Uniwersyteckiej, naokoło placu Napoleona i na ul. Skopówce.

W przyszłym tygodniu nastąpi zwózka klinkieru, zaś w pierwszych

dniami maja r.b. rozpoczną się wstępne prace przy układaniu jezdni w dzielnicy uniwersyteckiej. (h)

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Sodalicja Marjańska Akademików U. S. B. w Wilnie. Dnia 18 b. m. o godz. 9-iej odbędzie się w kaplicy sodalicyjnej Msza św. i Komunia św., po czym o godz. 10-iej zebranie ogólne z ref. sod. Tadeusza Szpyłły p. t. „Zapał młodzieży a ideologia na całe życie”. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

— Zebranie T. U. S. W. We wtorek 20.4 o godz. 18 w gimn. Z. Augusta odbędzie się zebranie Koła Wileńskiego T. N. S. W. w celu wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie T-wa w Warszawie. Obecność członków konieczna.

### ZABAWY.

— Dancin'g Wiosenny w Ognisku Akademickim. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akad. U. S. B. w dniu 17 bm. w salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) urządza „Dancin'g Wiosenny”. Początek o godz. 21 min. 30.

### WYPADKI.

— Rewizja w sklepie żydowskim i zakwestjonowanie walut zagr. Szymel Swiling, właściciel hurtowni przy ul. Rudnickiej trudnił się spekulacją walut zagranicznych. Wczoraj do sklepu żydowskiego wkroczyli funkcjonariusze kontroli skarbowej, którzy przeprowadzili rewizję. Podczas rewizji znaleziono 40 dolarów amerykańskich i kilkadziesiąt rb. ros. w zlocie. Żyda spekulanta pociągnięto do odpowiedzialności karnosądowej. (h)

## Ofiary

złożone w admin. „Dziennika Wileńskiego”  
P. Ludwika Jatowtowa dla studentów narodowców zł. 1, dla najbardziej potrzebujących zł. 1  
P. J. L. dla uczącej się młodzieży zł. 1,



**SOKOLI!**  
**WILZLOT**  
**WRATOWICACH**  
**- TO PROBA**  
**NASZEGO HARTU!**  
**CZY JESTEŚCIE**  
**JUŻ**  
**GOTOWI?...**

## Zrywanie sztydów żydowskich

W ostatnich dniach nieznanymi sprawcy na terenie miasta zerwali kilka sztydów żydowskich firm. Wczoraj w nocy zerwany został sztyd zakładu fryzjerskiego Rajchemowa, Subocz 44. Policja poszukuje sprawców. (h)

## Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 nowa premiera obecnego sezonu, dawno niegrane na scenie wileńskiej, arcydzieło literatury dramatycznej, tragedia Juliusza Słowackiego „Mazepa” przygotowana z wielkim pietyzmem i nakładem pracy, należnym temu dziełu, w inscenizacji i reżyserji dyr. Szpakiewicz, w nowej oprawie dekoracyjnej projektu W. Makojnika w obsadzie pp: Detkowska-Jasińska (Kasztelanowa), Niedźwiecka (Amelia), która grać będzie tę rolę naprzemian z p. Górską, Borowski (Mazepa), Mroźewski (Zbigniew), Neubelt (Król), Szymański (popisowa rola Wojewody), Wołhejko (Chrzęstka), Czaplinski (Chmara). Ceny miejsc zwyczajne — niższe ważne.

— Jutro popołudniu o godz. 5.15 po cenach propagandowych, powtórzenie znakomitej sztuki „Małżeństwo”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Janiny Kulczyckiej, „Władczyni filmu”. Dzielne powtórzenie premiery „Władczyni filmu”.

— Popołudniówka niedzielna. Jutro o g. 4 pp. grana będzie op. „Taniec szczęścia”. Ceny propagandowe.

— Bajka dla dzieci w „Lutni”. Razem z jaskółkami, słowikami i innym wiosennym ptactwem zleci niebawem do „Lutni” „Złocisty ptak” w postaci Bajki Grimma, dostosowanej do sceny przez Lysakowską i Kiesielewicza, za gości na scenie „Lutni” ku rozrywce radości młodocianych widzów.

## Z za kotar studio

### „SALON CHOUFLEURY”

Operetka Offenbacha dla radiosłuchaczy. Jednoaktowa operetka Offenbacha — „Salon Choufleury” obfituje w szereg bardzo pięknych melodji. Muzyka Offenbacha daje się zawsze słuchać z wielkim zainteresowaniem dzięki doskonałej formie i bogatej melodyce. Nieznana prawie, a bardzo stylowa ta operetka grana była we Lwowie jeszcze w r. 1875 pt. „Pan Choufleury przyjmuje”. Libretto w przekładzie Chęcińskiego usłyszą radiosłuchacze ze Lwowa na fali ogólnopolskiej dn. 17 kwietnia o godz. 19.30.

### ŻYCIE I PRACA WSI POLSKIEJ

w audycji dla Polaków z zagranicy.

Gdy kryzys ogólno-światowy spadł na naszą młodą Ojczyznę — zamilkły syreny wielu fabryk, przestało dymić wiele kominów. A jeżeli w tym samym czasie przyrzyc się życiu wsi, to zobaczyć można, że niewiele się tam zmieniło. Kryzys światowy nie zniszczył naszego rolnictwa, przeciwnie, obudził w nim nowy hart ducha. Pracy naszego rolnika poświęca Polskie Radio audycje dla Polaków z zagranicy dn. 17 kwietnia o godz. 19.00.



**HELIOS** Już całe Wilno zachwycone i oczarowane, najweselejszą i najlepszą komedią muzyczną

**PIĘTRO WYZEJ BODO**, Grossówna i Orwid

Atrakcyjny nadprogram: 1) Znakomita „Biała Orkiestra”. 2) Kolorowa kreskówka „Zbrodnia w lesie”. 3) Najnowszy tygodnik aktualności



Dzisiaj  
pocz.  
o  
godz.  
2-ej

**TY CO W OSTREJ ŚWIECISZ BRAMIE**

Dochód przeznaczony jest na Wil. Hufiec Harcerski. Ceny niższe

**KOMUNIKAT**

Aby dać możność wszystkim oglądania pięknego arcydzieła

**TY CO W OSTREJ ŚWIECISZ BRAMIE**

z dniem dzisiejszym ceny obniżamy a mianowicie:  
do godz. 4.30 — balkon 50 gr. parter 80 gr.  
od godz. 4.30 — „ 55 gr. parter od 90 gr.  
Dyrekcja kina „PAN“

**CASINO** Pocz. o 2-ej **Ordynat Michorowski** wg. powieści Heleny MNISZEK jako dalszy ciąg „Tędotowej”. Brodniewicz, Junosza-Stepowski, Barszczewska, Cwiklińska i in. Kolorowy dodatek i in.

**MARS** Pocz. o 2-ej Wielka kreacja małych gwiazdorów **Freddie Bertholomew; Jackie Cooper i Mickey Rooney**

**DZIECI ULICY** Najnowszy monumentalny film społeczny ujęty przez słynnego reż. **W. S. VAN DYKEA**  
Nadprogram: Piękna kreskówka „Brzydkie kaczątko” i aktualia. Bilety honor. nie ważne

**Polskie Kino Światowid** Dzisiaj sławna, nieprześcigniona nasza rodaczka **Polka Negri** w najnowszym i najpopularniejszym filmie bieżącego sezonu p.t. Tragedia rosyjskiej emigrantki. Niezwykłe napięcie akcji. Rewelacyjna gra artystów. Nad program atrakcje

Na sezon wiosenny i letni gustowne **koszule, krawaty, pijamy** **wytorną modną bieliznę męskie płaszcze** **galanterię, szlafroki trykotaże** **bonżurki**  
poleca chętnie **W. NOWICKI** Wilno, **30** Wielka  
Codziennie nadchodzą nowości sezonowe

**Dzierżawy** poszukuję do 30 ha. od zaraz. Zgłoszenia kierować do adm. Dz. Wil. pod „30 ha.”

**MIESZKANIA I POKOJE** 3 i 5 pokojowe mieszkania z wygodami do wynajęcia przy ul. Lwowskiej 11.

**ULGA DLA CIERPIĄCYCH!** Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa nacieranie **„Embata-Stawoli”** Rej. Nr. 39  
Mgr. W. PAZDIERSKIEGO  
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych  
Fabr. Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

**K. GORZUCHOWSKI** ZAMKOWA 9  
Zegarki szwajcarskie wyregulowane. Biżuteria, złoto, srebro, [Platery nowe fasony].  
Reparacje zegarków z gwarancją.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**Kupię** całą, używaną cegłę do 2 tys. sztuk natychmiast. Zgł. do adm. „Dz. Wil.” pod „K. A.” 802-3

**SPRZEDAM** sklep spożywczy w centrum miasta, dobrze prosperujący. — Adres w Adm. „Dz. Wil.” 813-3

**DZIERŻAWY** do wynajęcia w pobliżu ul. Mickiewicza. Sala, trzy pokoje, dwie alkomy, duża szatnia. Lokal przydatny na siedzibę stowarzyszenia, lub na większy warsztat, może być szopa na garaż. Dowiedzieć się w adm. „Dziennika Wileńskiego”.

**SKLEP** spozycowy z powodu wyjazdu do sprzedania z urzędzeniem i wolnej ilości o 50% towarem. Legionowa 828 kwiatów. Antokolska 50 tamże 12 siatek

**MAGLE** fabryki Białostockiej do sprzedania 3-go Maja 3. 832

**WYDZIERZAWIE** działkę ziemi ogrodowej o obszarze 10 h z zabudowaniami gospodarczymi i oknami inspektorem w ilości 300 sztuk przy szosie Niemenczyńskiej 2 — od dnia 1 kwietnia rb. Dowiedzieć się ul. Jagiellońska 8-21 od godz. 17 do 18

**Mieszkania** poszukuję 2 pok. z kuchnią. Zgł. do adm. „Dz. Wil.” dla „K. W.” 320

**LETNISKA** LETNISKO Kolonia - Wileńska ulica Dolna 33. 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami. 782

**LOKALE** **DUŻY LOKAL Z SALĄ** do wynajęcia w pobliżu ul. Mickiewicza. Sala, trzy pokoje, dwie alkomy, duża szatnia. Lokal przydatny na siedzibę stowarzyszenia, lub na większy warsztat, może być szopa na garaż. Dowiedzieć się w adm. „Dziennika Wileńskiego”.

**STUDENT** U.S.B. przygotowuje i uczy w gimnazjum oraz udziela fachowej korepetycji w zakresie gimn. może być za pokój w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Korepetytor”.

**PRACA POSZUKIW.** **SIOSTRA** z długoletnią praktyką szpitalną i prywatną, poszukuje po-



Już nadeszły ostatnie nowości materiałów na sezon wiosenny i letni.

**MŁODA** inteligentna wychowawczyni poszukuje posady do dzieci. — Umieć szyc, znać kró i roboty ręczne. Poprowadziłabym gospodarstwo nieduże. Adres: Jagiellońska 9 sklep spożywczy dla T. M.

**OSOBA** w średnim wieku poszukuje posady gospodarstwa, umie dobrze gotować, zna się na mleczarstwie, zgodzi się ochotnie na wyjazd. Adres w adm. „Dz. Wil.”

**Mierniczy** **TECHNIK** wykwalifikowany z kilkuletnią praktyką (skalanie) poszukuje posady od zaraz lub później. Laskawe zgłoszenia Zelichowski Leon, Gródek k. Mołodeczna maj. Kopciowszczyzna.

**KRAWCOWA** praktykantka firmy Bogusława Herse przyjmuje do szycia suknie, kostiumy, płaszcze oraz bieliznę. Wykonanie według najnowszych zurnali. Ceny zupełnie dostępne. Robota uczciwie wypełniona. Adres: Kalwaryjska Nr. 12 m. 30. Janina Sklarenko

**NAUKA** **Instytut Germanistyki** Z-k św. Michałski Nr. 10 m. 2 (obok Kuratorium Szkoln.)

**STUDENT** U.S.B. przygotowuje i uczy w gimnazjum oraz udziela fachowej korepetycji w zakresie gimn. może być za pokój w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Korepetytor”.

**PRACA POSZUKIW.** **SIOSTRA** z długoletnią praktyką szpitalną i prywatną, poszukuje po-

**SLUŻĄCA** do wszystkiego poszukuje pracy. Posiada dobre rekomendacje. Mostowa 3-6.

**Kucharka** biegła w gotowaniu i prowadzeniu gospodarstwa domowego na plebanii wiejskiej potrzebna jest od zaraz. Wiadomość w adm. „Dz. Wil.”

**POMÓŻNY BLIŹNIM** **WDOWA** z 2-gim dziećmi, szczerze mogłaby zarobić na utrzymanie lecz nie ma za co wykupić z lombardu maszyny. Lask. ofiary na „kupno maszyny” przyjmuje adm. „Dz. Wil.” także adres.

**PANNA** lubiąca dzieci z ukończoną szkołą poszukuje pracy do dzieci. Zgodzi się na wyjazd. Lask. zgłoszenia kierować dla „Marysi” do adm. „Dz. Wil.” także adres

**FUTRA** **Leon Łopuszański** Zamkowa 4 **PŁASZCZE** damskie modele **Wielki wybór. Ceny niskie**

**Eksmisja Zarządu miasta Wilna?**

W toku procesu, który toczy zaskon OO. Dominikanów z Zarządzeniem Miasta o budynku przy ul. Dominikańskiej 2, gdzie mieszczą się biura Magistratu, nastąpił decydujący zwrot: pełnomocnicy powództwa wystąpili o natychmiastową eksmisję Zarządu m. Wilna ze spornego obiektu. O ile władze sądowe podziela punkt widzenia powództwa, może nastąpić niezwłoczna eksmisja Zarządu m. Wilna z zajmowanego dotychczas lokalu.

**Giełda warszawska** z dn. 16. 4. 37.

**Dewizy:**  
Berlin 212.78 211.94  
Gdańsk 100.20 99.80  
Amsterd. 288.90 289.62  
Londyn 25.89 25.96  
J. N. czek 527<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 528<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
Paryż 23.53 23.59  
Praga 18.38 18.43

**Akcje:**  
Bank Polski 100.20 101.00

**Papiery:**  
3 proc. poz. lhw. 1 emisja 65.75  
3 „ „ 2 „ 64.75  
5 proc. konwersyjna  
5 „ kolejowa —  
6 „ dolarowa 54.50 kupon 4.62  
4 „ premj. dolarowa 44.50  
7 „ stabiliz. 368.00 kupon 0.49  
4 „ konsolid. 55.50 56.25

**Waluty:**  
Dol. amer. 528 525 i pol  
Marki niem. 125.00 122.00

**Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie** z dnia 16 4. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. f-co wag. st. zał.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

	W złotych:
Zyto I stand. 696 g/l *	23.25 — 24.25
Zyto II stand. 670 g/l *)	22.25 — 23.25
Pszonica I stand. 730 g/l *)	30.00 — 30.50
Pszonica II stand. 710 g/l *)	29.50 — 30.00
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	24.50 — 25.00
Jęczmień II stand. 649 g/l	23.50 — 24.00
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	22.75 — 23.25
Owies I stand. 468 g/l	22.50 — 23.00
Owies II stand. 445 g/l	21.75 — 22.25
Gryka 610 g/l	29.50 — 30.00
Siemień lniane b. 90% f-co wag. stoc. zał.	— —
Len trzep. stand. Wolożyn b. I sk. 216.50	1745.00 — 1785.00
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1910.00 — 1950.00
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	— —
Len trzep stand. Traby b. I sk. 216.50	1710.00 — 1750.00
Len oresany Horodziej b. I sk. 303.10	2020.00 — 2060.00
Kądzień Horodziejska b. I sk. 216.50	1700.00 — 1740.00
Targaniec moczony asortyment 70/30	1060.00 — 1100.00

\*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30-45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

**„Kły i pazury”**

— Chodź no tutaj! — rozkazał Dwyer. — Jak ci na imię?  
— Imię Hussein.  
— Od jak dawna twój tu a n tak się spija?  
— Miesiąc — może więcej.  
— Czy od razu zaczął pić, jak tylko przyjechał?  
— Nie, tu a n. Na początku dobrze pracować. Nam kazać pracować. Wycinać dżunglę na plantacji. Ale potem zaczął i coraz więcej. Teraz wcale nie pracować, tylko pić.  
— Dobrze, dam ci robotę Hussein.  
— Robotę, tu a n?!  
— Słuchaj. Sprowadź tu sześciu kulisów z plantacji. Postaraj się o jakies wiechcie, kubły z wodą i mydło. Wyszorujemy bungalow. Każ naprawić schodki i podłogę na werandzie. Wymiećcie pajęczyny. Wieźcie kładz i wypierzcie ubrania tu a n, ręczniki i pościel. Piorunem!  
Po wyszorowaniu bungalow znacznie zyskał na wyglądzie, ale mimo

to był ponury i goły.  
— Firanki! — pomyślał Dwyer. — Muszą być firanki!  
Rozwiązał tę trudność przy pomocy Husseina, zakupiwszy od kulisów tuzin sarongów. Sarong jest to długi pas barwnego materiału, stanowiący główne odzienie Malajczyka. Taki pas, długości dwóch jardów, zawieszony na kijku bambusowym nad oknem, okazał się nadzwyczaj efektowną firanką. Bungalow przybrał nagle świąteczny wygląd i Dwyer zaczął się uśmiechać. Poczuli się młodszym i zupełnie jakby przygotowywał dom dla swojej dziewczyny.  
Ale przygasił, bo Stanhope krzyknął z drugiego pokoju na Husseina, żeby mu przyniósł wódki. Dwyer wszedł i stanął przy łóżku. Gospodarz leżał rozwalony na brudnym pościu.  
— Stanhope — panu nie wolno pić — rzekł ostro.  
Pan młody podniósł szarą, nieogoloną twarz.

— Coś za jeden?  
— Nazywam się Dwyer, jeżeli pan sobie przypomina moje nazwisko. Ale mniejsza z tym. Idzie o to...  
— Pan mnie uderzył! — rzekł nagle Stanhope. — Pan...  
— Tak — i jeszcze dołożę, jeżeli się pan nie uspokoi i nie postuchasz, co powiem! Panna Dora Howard przyjeżdża. Jutro tu będzie.  
— Dora...  
— Przyjeżdża wziąć z panem ślub. Kocha pana. Jakim sposobem — Bóg jeden wie, dość że kocha. Jeżeliby nawet musiał własnoręcznie pana wyszorować i ogolić, to się przed tym nie cofnę. Jeżeli będę musiał potłuc wszystkie butelki wódki w okręgu, to także tego nie zaniecham.  
Stanhope zakrył oczy brudnymi rękami.  
— Dora...  
— Nie pojmuje, jak pan mogłeś zacząć jej przyjechać do tej nory! Pijany zaczął szlochać.  
— To te upały i — ta przeklęta samotność... Nie mogłem wytrzymać. Musiałem pić. Nie chciałem... Nie mogłem sobie dać rady. Tesknilem za nią. Kochamy się od dzieciństwa. Musiałem ją sprowadzić, więc napisałem. Wtedy — na początku

trzymałem się mocno... ale...  
— Jeżeli pan będziesz płakał — dam w szcękę drugi raz. Wstawaj i umyj się. Hussein pierze ubranie. Jeżeli rece się panu trzęsą, to sam pana ogolę...  
Gdy nazajutrz Dora przybyła do Sungai, Stanhope zaprezentował się jej wcale możliwie. Przez chwilę trzymali się mocno w objęciach... Dwyer widział, że oczy obojga grają młodym szczęściem.  
— Niech ci się przyjrę — powiedziała ona, odsuwając go od siebie.  
— Och, biedaku, jakis ty chudy — jaki błąd!  
— Za ciężko pracował — wtrącił szybko Dwyer. — Dobrze że pani przyjechała. Będzie komu nad nim czuwać.  
— Potrzebujesz opieki, biedaku — rozczuła się naręczona. — Już się oddad nie rozstaniemy, nieprawdaż?  
Misjonarz, którego Dwyer wykopał gdzieś w okolicy, dał im ślub. Odjechali na plantację wozem, zaprzężonym w woły. Dwyer, nim wyruszył w powrotną drogę, asystował przy ich odjeździe. W ostatniej chwili odciągnął pana młodego na

stronę i rzekł mu groźnie:  
— Słuchaj pan, jeżeli usłyszysz, że zaglądasz do butelki...  
— Nie ma strachu — odparł spokojnie Stanhope. — Oddad będę pił tylko wodę. Dla Dory wszystko bym zrobił. Cudowna kobieta, co panie?  
— Znalazłem sposób na walkę z dżunglą i ze Wschodem — ciągnął z zapalem Stanhope. — Bez kobiety mężczyzna niewiele dokáže!  
Przez miesiąc Dwyer zajęty był przeprowadzaniem pomiarów. Ciężka to praca wytęczać trasę kolei przez dżunglę malajską. Samo przenoszenie instrumentów przez gęste lasy kosztuje niemało trudu. Drzewa i pnacze utrudniają niepomniernie wykonywanie linii prostych. Wzrok nie może w żadnym kierunku nawet na pięćdziesiąt stóp. Odrobienie pół mili dziennie uchodzi w tych warunkach za świetny wynik.  
Od czasu do czasu widywał się ze Stanhopem. Cztery razy zajrzał na plantację, a oni odwiedzili go raz w jego obozowisku. Wydawali się ogromnie szczęśliwi, jakkolwiek Dwyer zastał raz Dorę samą z zaczerwienionymi oczami.  
(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnictwem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, szóstymiesięcznie zł. 12 gr. 50, rocznie zł. 24 gr. 50. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobnie ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuście zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

